

OBMYWANIE NÓG, CZY UŚMIERCANIE CIELESNOŚCI

Podczas wieczerzy Jezus wziął prześcieradło i przepasał się nim. Potem nalał wody do misy i zaczął umywać nogi swoim uczniom, i wycierać je prześcieradłem, którym był przepasany. (...10) Kto jest obmyty, ten nie ma potrzeby się myć bo jest czysty, chyba tylko (gdy ma brudne) nogi. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy. (12) Gdy więc umył ich nogi i przywdział swoje szaty, wtedy rzekł do nich: Czy wiecie co uczyniłem? (14-17) Jeśli Ja, wasz Pan i nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie wzajemnie umywać nogi. Albowiem dałem wam (tylko) przykład, abyście czynili tak, jak Ja czynię. Zaprawdę powiadam wam: Żaden sługa nie jest większy od swego pana ani posłaniec od tego, który go posłał. Jeśli to wiecie i zgodnie z tym postępować będziecie, wtedy błogosławieni jesteście (J 13:4-17).

Na bliskim wschodzie większość ludzi chodzi w sandałach, a gości przyjmuje się w pokojach wyścielonych dywanami, w których nie ma kompletów wypoczynkowych, ani krzeseł. Siedzi się tam na kolorowych dywanach lub opiera na miękkich poduszkach w pozycji półleżącej. Tak wygląda też mieszkanie większości rodzin tureckich mieszkających na zachodzie. Wchodząc do ich domów buty muszą zostać na zewnątrz, tak samo jak w meczecie. A gdy człowiek chodzi w sandałach i ma brudne stopy, wtedy wypada je umyć, aby nie pobrudzić dywanów.

Tam gdzie nie ma chodników ani asfaltu, jest jeszcze jeden powód częstego mycia stóp. Stopy brudne i zakurzone, to stopy zmęczone, a to wpływa na ogólne samopoczucie. Dla zmęczonej osoby, umycie nóg jest rodzajem odprężenia i relaksu. W tamtych rejonach wszyscy wiedzą, że jeśli zaśniesz z brudnymi stopami, to nie wypoczniesz. Dlatego za czasów Pana Jezusa, mycie stóp przed wejściem do czyjegós domu było czynnością zwyczajową i powszechnie stosowaną, która należała do obowiązków służby i niewolników.

Dlatego kontekst powyższego fragmentu nie mówi o rytualnym obmywaniu nóg przed wieczerzą Pańską, tylko o tym, że kto chce być wielki w oczach Boga, ten musi się uniażać jak Jezus (Mt 23:11-12), który obmył nogi wszystkim swoim uczniom, aby dać wszystkim przykład uniznienia. Dowodem na to są wersety 9-10, w których Pan Jezus mówi, że kto został oczyszczony ze swoich grzechów, ten nie musi się już obmywać jak żydzi przed Paschą, chyba że ma brudne stopy. Poza tym żydowska Pascha, nie jest nowotestamentowym Stołem Pańskim.

Należy też pamiętać, że ani żadna z Ewangelii, ani Dzieje Apostolskie nie poruszają tematu porządku na nabożeństwach, ani nie mówią jak ma przebiegać Wieczerza Pańska. Gdyby więc chodziło tutaj o czynność niezbędną, to powyższy wątek byłby też poruszony w listach Pawła, gdzie obok chrztu wodnego, usługiwania darami Ducha Świętego i nakrywania głów przez kobiety, Paweł pisze też, jak godnie przystępować do Wieczerzy Pańskiej; i nie ma tam ani jednej wzmianki o myciu stóp.

Zwolennicy obmywania stóp, tzw *Bracia Prości* pomijają dwa bardzo istotne fakty. Mianowicie te, że (1) rytuał obmywania stóp wykonuje też papież i prawosławni biskupi i że (2) Wieczerza Pańska nie jest pamiątką ostatniej Paschy, przed którą Jezus obmył nogi swoim uczniom, ani nawet pierwszej Wieczerzy Pańskiej, lecz wspomnianiem tego, co nasz Pan uczynił dla nas na krzyżu Golgoty (1Kor 11:26) - a tam nikt nikomu stóp nie obmywał. Jeśli więc ktoś uważa, że obmywanie stóp należy traktować literalnie, to powinien tak samo traktować wersety mówiące o wyłupieniu sobie oka lub odcięciu ręki (Mt 5:29-30), albo o codziennym braniu własnego krzyża i znieprawieniu swoich rodziców, żon, dzieci, braci i sióstr (Łk 14:26-27), aby móc być uczniem Jezusa.

Tradycja religijna tzw. *Braci Prostych* pochodzi z naszej wschodniej granicy Polski, z obecnej Białorusi i Ukrainy, dlatego w wielu kwestiach jest oparta na tradycyjnym myśleniu prawosławnym, opartym na symbolice i martwych rytuałach. Dlatego większość starszych tego rodzaju zborów pragnie tak samo, jak prawosławni duchowni uchodzić za panów swoich wiernych i za nieomyślne wyznaczniki świętości, nie wykazując przy tym jakiegokolwiek uniżenia wobec innych.

Na mojej drodze za Panem poznałem wielu tzw. *Braci Prostych*, dla których tradycja mycia stóp jest zazwyczaj ważniejsza od duchowej czystości i od Wieczery Pańskiej. Zauważyłem też, że większość z nich przywiązuje większą wagę do spraw zewnętrznych, niż do przemiany duchowej, co jest głównym przejawem faryzeizmu. Znam sytuacje, w których starsi takich zborów posługiwali się fałszywymi prorocत्वami tylko po to, aby postawić na swoim i uchodzić wśród ludzi za nad wyraz duchowych - co jest całkowitym zaprzeczeniem bojaźni Pana i jakiegokolwiek świętości. W świetle Nowego Testamentu, człowiek obłudnie przeduchawiający rzeczywistość jest gorszy od tych, którzy żyją według ciała, ale nie udają duchowych. To właśnie z tego powodu stracił życie Ananiasz i Saffira.

Wielu z nich stara się uchodzić w oczach ludzi za świętszych od samego Jezusa, będąc we własnych domach religijnymi despotami, narzucającymi swoim córkom i żonom mistyczny sposób myślenia, i chłopski styl ubierania. Większość z nich zabrania im nawet noszenia biżuterii ślubnej i używania podstawowych kosmetyków, lub opalania się na plaży w stroju kąpielowym, podczas gdy sami nie tykają tego nawet palcem. W tych środowiskach widziałem wiele przykładów skrajnego faryzeizmu, które były typowymi przejawami obłędu, który Bóg zsyła na wszystkich, którzy miłują nieprawość.

Rytualne obmywanie stóp podzieliło już wiele społeczności, a mimo to większość *Braci Prostych* nadal wierzy, że Babilonem jest każda społeczność w której nie obmywa się stóp i która posiada osobowość prawną. Znamienną rzeczą jest także to, że w tego typu zgromadzeniach bardzo rzadko porusza się tematupoprzestawiania na małym, etyki i uczciwości w interesach. Dlatego życie wielu z nich jest nacechowane obłudą, chciwością i nieuczciwością. Moim zdaniem jest tak dlatego, iż znacznie łatwiej jest raz w miesiącu umyć komuś czyste stopy i w życiu kierować się wyroczniami domniemanych proroków z za wschodniej granicy, niż wierzyć w to, co wyraźnie mówi Słowo Boże i codziennie brać swój krzyż, aby oczyszczać swoje wnętrze poprzez uśmiercanie pożądliwości ciała.

Żony bądźcie poddane swoim mężom, aby i jeśli jacyś nie okazują posłuszeństwa Słowu, przez żon postępowanie bez słowa zostali pozyskani, przyjrawszy się waszej bojaźni i czystemu postępowaniu, którym nie jest to, co zewnętrzne - sploty włosów i obwieszanie się złotem lub noszenie szat światowych - ale ukryty w ludzkim sercu niezniszczalny, łagodny i spokojny duch, który jest przed Bogiem drogocenny (org. 1Piotra 3:3-5).

Kontekst 1 Listu Piotra 3:1-5 nie mówi czego kobietom nie wolno i jak się mają ubierać, tylko co się podoba Bogu (a nie ludziom) i jakie powinny być priorytety w życiu kobiet. Czy można więc narzucać kobietom, aby chodziły wyłącznie w sukniach i długich spódnicach, argumentując to tym, że spodnie nie są damską odzieżą nawet wtedy, gdy są damskie? Bóg dał ludziom wolną wolę, dlatego Jezus nikogo nie przebierał, ani nie zabraniał nikomu nosić biżuterii. Dlatego chrześcijanin też nie ma prawa nikomu nic narzucać, ani decydować za innych, jak mają się ubierać (za wyjątkiem własnych dzieci), bo wtedy nie jest to już chodzenie w Duchu, tylko tworzenie ludzkiej tradycji.

Apostoł Paweł pisze, że: „Kobiety mają mieć przyzwoity ubiór, będąc skromnymi i powściągliwymi, a nie stroić się w kunsztowne splety włosów ani w złoto, perły lub kosztowne szaty, lecz jak przystoi kobietom, które są prawdziwie pobożne, zdobić się dobrymi uczynkami” (1Tm 2:9-10).

Słowo „powinny” ma nieco inne znaczenie niż słowo „musi”, bo słowo „powinny” uwzględnia wolność wyboru. A ubiór skromny i przyzwoity, to ubiór, który nie jest wyzywający ani zmysłowy. Przyzwoity ubiór nie eksponuje ciała kobiety, nie przykuwa uwagi mężczyzn i nie wzbudza zazdrości u innych kobiet. Czy wiesz dlaczego tutaj nic nie pisze o sukniach ani o spódnicach? Bo suknie i spódnice też mogą wzbudzać pożądliwość u mężczyzn, gdy mają zmysłowy krój i są wyzywające, oraz zazdrość u innych kobiet, gdy są kunsztowne. To jest bardzo zauważalne wśród młodych dziewcząt w zborach, w których zabrania się noszenia biżuterii i narzuca się chodzenie w spódnicach.

Jeśli nie chcesz być faryzeuszem, to przykładaj taką samą miarę do wszystkich ludzi. Także do siebie. Zobacz w co ubierał się Jezus, w spodnie czy w suknię? Co miał na głowie, kapelusz czy chustę? Jeśli więc jesteś jednym z tych, którzy zabraniają siostronom nosić spodnie i nakazują im nosić długie szaty, to najpierw zacznij sam dawać przykład i tak samo jak Jezus, na co dzień noś suknię, a głowę nakrywaj chustą - bo w przeciwnym razie będziesz typowym faryzeuszem, który kładzie ciężkie brzemiona na barki innych, a sam nie rusza ich nawet palcem (Mt 23:4).

Poniższe słowa Jezus kieruje do osób, które czynią takie rzeczy:

Biada wam obłudnicy i faryzeusze, że oczyszczacie z zewnątrz kielich i misę, wewnątrz zaś są one pełne łupieżstwa i pożądliwości. Na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, jednak wewnątrz jesteście pełni obłudy i bezprawia (Mt 23:25-28).

Do ludu Jezus mówił tak:

Wiążą ciężkie brzemiona i kładą je na barki innych, ale sami nawet palcem nie chcą ich dotknąć. A wszystko robią tylko po to, aby ich ludzie podziwiali.

A do swoich uczniów tak:

Nie pozwalajcie się tytułować Rabbi (hebr. nauczyciel), bo macie tylko jednego nauczyciela, którym jest Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem; albowiem jest tylko jeden Ojciec wasz, ten w niebie. Nie pozwalajcie też, aby nazywano was przewodnikami (ang. liderami), gdyż jest tylko jeden przewodnik wasz, Chrystus. Kto zatem chce być największy pośród was, niechaj będzie sługą dla innych, bo kto sam siebie wywyższa, ten będzie poniżony, a kto się unią, ten będzie wywyższony przez Boga (Mt 23:4-12). Wzywam was więc bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali swoje ciała jako ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu, bo taka powinna być wasza duchowa służba. I nie bierzcie wzorców z tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie swojego umysłu, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Boga, co jest dobre i miłe (w oczach Boga), i co jest doskonałą wolą Boga (w przeciwieństwie do Bożych dopustów) (Rz 12:1-2) - bo największym w Królestwie Niebios nie będzie ten, kto umywa innym stopy przed wieczerzą, tylko ten, kto się unią jak dziecię (Mt 18:4).